

ARCHIWISTA

BIULETYN

Stowarzyszenia Archiwistów Polskich

Rok VI

Nr 4(23)

WARSZAWA

1970

REDAGUJE ZESPÓŁ

Redaktor: Zygmunt Kolankowski

Sekretarz Redakcji: Bolesław Woszczyński

Adres Redakcji: Archiwum PAN, Warszawa, Nowy Świat 72, pok. 8



Od Redakcji

Publikując interesujące uwagi wieloletniego kierownika Powiatowego Archiwum Państwowego Redakcja stwierdza, że ujęcia artykułu są wyrazem osobistych poglądów Autora.

Kazimierz Bielecki

Poznań

Niektóre problemy nadzoru
nad narastającym zasobem archiwalnym
/Z doświadczeń Powiatowego Archiwum Państwowego
w Poznaniu/

Celem artykułu jest próba oceny stanu zachowania akt w terenie w instytucjach o charakterze gospodarczym na szczeblu gromady /gminy/, powiatu i województwa przede wszystkim z lat 1945-1960. Dokonano przeglądu stanu zachowania akt w pionie spółdzielczości "Samopomoc Chłopska" /Gminne Spółdzielnie, Powiatowe Związki GS, Wojewódzki Związek GS/, w państwowych gospodarstwach rolnych na szczeblu przedsiębiorstwa i wojewódzkiego zjednoczenia oraz w przemyśle terenowym na szczeblu powiatu i województwa.

Wybrano te instytucje nie dlatego, że posiadają one akta o szczególnej wartości, ale przede wszystkim dlatego, że występują w większej ilości w danym pionie, co pozwoliło przeprowadzić pewne porównania w stanie zachowania akt.

Porównania te sygnalizują o pewnych ujemnych skutkach jakie dały dotychczasowe metody nadzoru nad narastającym zasobem archiwalnym.

1. Sprawa typowania instytucji, których akta mają być przyjmowane do archiwów państwowych

W latach pięćdziesiątych, gdy archiwa powiatowe rozpoczynały swoją działalność, nie było jeszcze zorganizowanego i planowego nadzoru nad narastającym zasobem. Archiwa miały w tym czasie poważne trudności z przejmowaniem dużych ilości akt z terenu z poprzednich okresów historycznych. Poważnym problemem było również opracowywanie nagromadzonego zasobu aktowego.

Na drugie dziesięciolecie działalności archiwów terenowych /1960-1970/ przypadło wzmożenie prac porządkowo-inwentaryzacyjnych, które jeszcze pozostały do wykonania w magazynach archiwalnych, z równoczesnym zwróceniem uwagi na sprawy dotyczące planowego sprawowania nadzoru nad narastającym zasobem archiwalnym. Do ważnych prac wykonanych w tym okresie możemy zaliczyć ustalenie zasad typowania instytucji, których akta mają być przyjmowane do archiwów państwowych. Przy przeprowadzaniu typowania kierowano się między innymi zasadą, że pewne rodzaje akt kat. "A" urzędów i instytucji na szczeblu niższym powinny mieć wystarczające odbicie w aktach urzędów i instytucji na wyższym szczeblu. Wynika z tego, że akta szeregu zakładów pracy niższego szczebla można zaliczyć w całości do akt kat. "B", a tym samym nie należy wizytować tych składnic akt. Jeżeli dodamy jeszcze, że te zakłady pracy mają dobre wykazy akt, to nasze teoretyczne rozważania prowadzą do wniosku, że tak ważny problem, jakim jest prawidłowa selekcja materiałów aktowych o wartości naukowej w narastającym zasobie archiwalnym został właściwie rozwiązany. Sprawa ta jednak nie jest taka prosta i wymaga głębszego przeanalizowania.

Na podstawie ogólnie przyjętych zasad, niektóre akta kat. "A" danego zakładu pracy przekazywane do jednostki nadrzędnej są tam aktami kat. "B". Dla przykładu wymienię np. gminną spółdzielnię, która wysyła swoje roczne bilanse, sprawozdania, analizy itp. do jednostki nadrzędnej czyli do Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni "Samopomoc Chłopska" /PZGS/. Akta te stanowią tam materiał pomocniczy dla sporządzenia różnego rodzaju zestawień zbiorczych i zalicza się je do kat. "B". W dalszej kolejności - roczne bilanse, sprawozdania itp. akta z PZGS wysyła się do jednostki nadrzędnej czyli do Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni "Samopomoc Chłopska" /WZGS/ i tutaj tak samo, po sporządzeniu odpowiednich zestawień w skali wojewódzkiej, zalicza się te akta do kategorii "B". Zgodnie z przeprowadzoną selekcją zakładów pracy, tak gminne spółdzielnie jak i powiatowe związki gminnych spółdzielni nie posiadają akt kat. "A", i tym samym nie przekazują swoich akt do archiwów powiatowych. Oznacza to, że archiwa powiatowe nie będą miały tego rodzaju akt. Takich zakładów pracy jest stosunkowo dużo. Materiał do badań regionalnych zostanie w ten sposób bardzo ograniczony. Akta rad narodowych, banków czy jeszcze kilku innych zakładów pracy na danym terenie, które są pod specjalną opieką, nie zastąpią akt innych zakładów pracy o charakterze gospodarczym.

Według teoretycznych założeń zakłady pracy nie posiadające akt kat. "A", mają akta kat. "B" 50. A więc jest szansa ich wykorzystania przez okres 50 lat. Niestety, w praktyce wygląda to inaczej. Jeżeli nie wizytujemy tych składnic akt, nie zajmujemy się nimi to nie pozostanie tam nic, względnie bardzo mało, znacznie wcześniej niż za 50 lat. Akta te nie pilnowane w zasadzie przez nikogo, będą początkowo zalegały przez szereg lat biurka i szafy kierowników, prezesów i głównych księgowych /bo są to przede wszystkim roczne bilanse, plany, sprawozdania, analizy, protokółarze, akta dotyczące majątku i nieruchomości itp./. W następnym etapie np. w ramach modernizacji biur lub tym

podobnych akcji, akta te razem ze starymi biurkami i szafami zawędrują na strychy, do kotłowni, do składnic rupieci. Część trafi do składnicy akt. I tu także następuje ich ostateczny kres, bo albo zgniją, albo zostaną zniszczone przez myszy, względnie - przy najbliższej okazji brakowania - zostaną przekazane na makulaturę. W powyższym opisie nie ma ani trochę przesady. To są fakty. Tak działały się również w zakładach pracy, których akta są pod specjalną opieką, gdyby nie było stałych wizytacji, pouczeń, po-nagień i interwencji ze strony przedstawicieli archiwów państwowych. Zakłady pracy troszczą się o akta przez pewien czas, gdy są im potrzebne dla celów praktycznych, ale obowiązek trzymania ich aż 50 lat, jest dla nich niezrozumiały, a bardzo często nierealny ze względów lokalowych.

Trzeba tu dodać, że zakłady pracy posiadają zwykle instrukcje, wytyczne, nawet czasem dobre wykazy akt, ale praktyczne wprowadzenie ich w życie nie jest przez nikogo kontrolowane. Nawet jeżeli rewident z jednostki nadrzędnej zainteresuje się składnicą akt to jego zainteresowanie ogranicza się do spraw lokalowych i ewentualnego układu akt na półkach; natomiast sprawa ewidencjonowania akt i stan ich zawartości nie interesuje go, bo sam się na tym nie zna. Praktycznie biorąc, te zakłady pracy, które mają tylko akta kat. "B", a tym samym nie są wizytowane przez przedstawicieli archiwów państwowych, nie pozostawiają po sobie śladu działalności. Wprawdzie zakłada się, że pewne odbicie pracy danego zakładu pozostanie w aktach jednostki nadrzędnej, ale zawsze będzie to informacja pośrednia w postaci zestawień zbiorczych, na podstawie których trudno od-tworzyć działalność jednostek podległych.

Pomijając sprawę ogólnego niezrozumienia dla tego problemu i braku odpowiedniego nadzoru ze strony jednostek nadrzędnych nad wykonaniem przepisów obowiązujących w tym zakresie, trzeba stwierdzić, że są na szczęblu wojewódzkim zakłady pracy, które nie rozpoczęły swej działalności zaraz po zakończeniu wojny, a dziś kierują pracą podleg-

łych jednostek, które istniały już od 1945 roku, albo nawet funkcjonowały jeszcze przed 1939 r. Jeżeli do tego dodamy fakty częstych zmian przynależności resortowych i re-organizacji większości zakładów pracy na przestrzeni o-statniego ćwierćwiecza, to nie lada łamigłówką będzie od-tworzenie działalności jakiegoś zakładu pracy, który pod-legał coraz to innym władzom rezydującym na różnych tere-nach Polski.

Podsumowując, trzeba stwierdzić, że do przeprowadze-nia prawidłowej selekcji materiałów aktowych w danym pio-nie konieczne jest zespolenie wysiłków archiwów powiato-wych z archiwami wojewódzkimi. Współpraca ta powinna pole-gać na gruntownym zapoznaniu się z zasobem aktowym w danym pionie /resorcie/ na szczęblu gromady, powiatu i wojewódz-twa. Mając już konkretny obraz stanu zachowania akt - na wspólnej naradzie, z udziałem przedstawiciela danego re-sortu, możnaby zdecydować jakie akta i na jakim szczęblu trzeba zachować, a które można wybrakować.

Tego rodzaju problemy rozwiązują też właściwie spo-rządzone wykazy akt, które powinny określać jakie akta na-leży zachować w danym pionie i na jakim szczęblu. Wykazy te są dobre dla obecnie powstających akt, jednak w ciągu minionego ćwierćwiecza różnie z tym bywało. Dlatego nawet najlepszy wykaz akt nie jest w stanie uregulować zawiłych problemów, które nagromadziły się w ciągu lat. W każdym ra-zie, aby zachować dla potrzeb nauki akta, głównie z pierw-szych lat Polski Ludowej, musimy skoordynować nasze wysił-ki i w większym stopniu niż dotychczas zwracać uwagę na problemy narastającego zasobu archiwalnego.

2. Dotychczasowe metody i propozycje zmian w sposobie wy-dawania zezwoleń na brakowanie akt oraz przeprowadzanie ekspertyz

Dotychczasowy sposób wydawania zezwoleń na wybrako-wanie akt jest - moim zdaniem - zbyt uproszczony i stanowi jedną z przyczyn dużych luk jakie tworzą się w aktach pew-

nych instytucji. Wnioski na wybrakowanie akt są obecnie sporządzane coraz lepiej. Ale, przeglądając spisy akt sporządzane w latach sześćdziesiątych i wcześniej, łatwo można zrozumieć dlaczego pomimo wizytowania danej składnicy akt i pomimo wydawania zezwoleń na wybrakowanie akt, zaginęły akta kat. "A" względnie zachowały się w szczątkowym stanie. Spisy tych akt zawierają między innymi takie pozycje: sprawozdawczość, planowanie, protokoły, różne, dokumenty finansowe, inwestycje itp. Bardzo często pod tymi tytułami były ukryte akta kat. "A". Jeżeli do tego dodamy działalność różnego rodzaju inwestycji usługowych, które "grasowały" w poprzednich latach, wyjaśni się przyczyna niezadawalającego stanu zachowania akt kat. "A", przede wszystkim z pierwszego dziesięciolecia czy nawet piętnastolecia PRL.

Od pewnego czasu Powiatowe Archiwum Państwowe w Poznaniu wprowadziło zwyczaj, że do spisu brakujących akt dany zakład pracy załącza spis akt kat. "A" z tego okresu, z którego brakuje się akta. Przy pierwszym wniosku na wybrakowanie akt wymaga się spisu akt kat. "A" /"B" 50/ od najstarszego okresu. Aby prawidłowo ocenić czy faktycznie brakuje się tylko akta kat. "B" nie wystarczy przejrzeć spis akt brakowanych. W toku ekspertyzy nie jesteśmy w stanie przeprowadzić badania wszystkich akt przeznaczonych do brakowania, a ponadto nie zawsze możemy pojechać w teren celem przeprowadzenia ekspertyzy.

Ekspertyza akt powinna polegać na faktycznym stwierdzeniu czy zachowały się w komplecie akta kat. "A" z okresu, z którego brakuje się akta. Zezwolenie na wybrakowanie akt może być wydane tylko wtedy, jeśli stwierdzimy, że na pewno akta kat. "A" są zachowane, spisane i odpowiednio zabezpieczone. Często zdarza się, że akta kat. "A" są jeszcze u głównego księgowego, dyrektora, prezesa itp. W razie koniecznej potrzeby mogą tam jeszcze przez pewien czas pozostać, ale spis tych akt musi być w składnicy, a jego kopia w archiwum państwowym przy wniosku na wybrakowanie akt

kategori "B". Żądanie spisu akt kat. "A" /względnie "B" 50/ zmusza zakłady pracy do zainteresowania się tego rodzaju aktami, gdyż inaczej nie otrzymają zezwolenia na odstąpienie makulatury. Archiwum państwowe ma prawo żądać do wglądu spisu akt kat. "A", aby upewnić się, czy akta te nie zaginęły i dopiero wtedy może wydać zezwolenie. Oczywiście, nie żąda się spisu akt kat. "B" 50 od zakładów pracy, których akta na pewno w całości nie mają żadnego znaczenia dla nauki, ale jest szereg instytucji posiadających akta kat. "A" /"B" 50/ nie objętych specjalną opieką archiwum, którymi trzeba się interesować.

3. Stan zachowania akt kategorii "A" /"B" 50/ z lat 1945-1960 w niektórych instytucjach o charakterze gospodarczym¹

Trzeba podkreślić, że stosunkowo mała ilość zachowanych akt z lat 1945-1950 czy 1951-1955 nie wynika ze słabego rozwoju gospodarczego danej instytucji w tym okresie, lecz jest w znacznym stopniu rezultatem braku odpowiedniej opieki nad aktami, które zaginęły. Niezależnie od tego czy dana instytucja jest mniejsza czy większa to zawsze posiada takie akta jak bilanse, plany, sprawozdania, protokoły itp. Przeglądając spisy zachowanych akt z lat 1945-1955 można stwierdzić znaczne braki w aktach danego zespołu, które na pewno musiały istnieć.

¹ Na podstawie posiadanych spisów akt kat. "A" /"B" 50/ autor sporządził tabelaryczne zestawienia zachowanych akt z lat 1945-1960 dla poszczególnych pionów gospodarczych. W artykule ogranicza się tylko do omówienia tabel.

a/ Stan zachowania akt kat. "B" 50 w gminnych spółdzielniach "Samopomoc Chłopska" /GS/²

Na 44 gminne spółdzielnie istniejące na terenie PAP w Poznaniu, 31 przysłało spisy akt kat. "B" 50. 13 GS-ów, które nie przysłały spisów, nie posiada żadnych akt z lat 1945-1960 /zagięły/ względnie posiada pewną ilość różnych akt w stanie nieuporządkowanym w workach, na stosach i w różnych skrytkach.

W gminnych spółdzielniach zachowało się najwięcej akt finansowych jak dzienniki główne, roczne plany, sprawozdania, bilanse, następnie - w znacznie mniejszym stopniu - protokółarze posiedzeń zarządu, walnych zgromadzeń, rady nadzorczej, deklaracje członkowskie, księgi udziałów oraz sprawy ogólnie-organizacyjne. Stosunkowo największą wartość przedstawiają akta z lat 1945-1950. Dotyczą one administrowania majątkiem jak: resztówkami, młynami, cegielniami, majątkami poniemieckimi. W tym okresie gminne spółdzielnie prowadziły również spółdzielcze ośrodki maszynowe, podlegały im spółdzielnie produkcyjne i różne obiekty przemysłowo-rolnicze, które po 1950 r. zostały przekazane innym instytucjom. Tego rodzaju akta nie występują na szczeblu powiatowym w PZGS. Gminne spółdzielnie przejmowały w latach 1945-1950 akta różnych likwidowanych spółdzielni jak np. "Spółdzielnia Praca", "Świt", "Rolnik" itp. Dlatego w aktach gminnych spółdzielni z lat 1945-1950 jest obecnie od 30 do 70% akt odziedziczonych i obcych, pozostałych po innych spółdzielniach.

² Przy omawianiu w tym artykule akt kat. "B" 50, wyłącza się z pola rozważań akta osobowe.

b/ Stan zachowania akt kat. "B" 50 w powiatowych związkach gminnych spółdzielni "Samopomoc Chłopska" /PZGS/³

Powiatowe związki gminnych spółdzielni "Samopomoc Chłopska" zostały utworzone w 1948 r.; akta zachowane w ich zespołach z lat 1945-1948 pochodzą z przejętych przez PZGS instytucji gospodarczych na szczeblu powiatowym jak: "Rolnik", "Społem", Centrala Maszyn Rolniczych itp. Akt tych z lat 1945-1950 jest około 60%, reszta to akta własne PZGS. Chociaż gminne spółdzielnie działały od 1945/1946 r. akta ich zachowane w zespołach PZGS występują dopiero po 1950 r. i obejmują przede wszystkim sprawy finansowe. Akta własne PZGS dotyczą przeważnie spraw finansowych; są to dzienniki główne, roczne plany, sprawozdania, bilanse, następnie częściowo protokółarze walnych zgromadzeń i posiedzeń zarządu. Brak akt własnych ogólnie-organizacyjnych i z innych dziedzin działalności PZGS, jak np. sprawy skupu, zaopatrzenia, handlu, produkcji i usług.

c/ Stan zachowania akt kat. "A" z lat 1945-1960 w Wojewódzkim Związku Gminnych Spółdzielni "Samopomoc Chłopska" w Poznaniu /WZGS/

Na szczeblu wojewódzkim, w latach 1945-1948 istniał Oddział "Społem", następnie w latach 1948-1952 "Centrala Rolnicza" Oddział w Poznaniu a od 1952 r. Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni "Samopomoc Chłopska" w Poznaniu.

W składnicy akt WZGS w Poznaniu zachowało się stosunkowo mało akt z pierwszego dziesięciolecia PRL. Większość zachowanych akt dotyczy okresu po 1955 roku. Do-

³ Na terenie PAP w Poznaniu działa siedem PZGS-ów.

kładne rozpoznanie będzie możliwe po ich uporządkowaniu i spisaniu.

d/ Stan zachowania akt kat. "A" z lat 1945-1960 w przedsiębiorstwach państwowych gospodarstw rolnych /PGR/

PGR-y na terenie PAP w Poznaniu nie posiadają akt z lat 1945-1950. Jak wiadomo, w tym okresie nie istniały PGR-y lecz majątki państwowych nieruchomości ziemskich. Z tego okresu nie zachowały się akta. Częste zmiany organizacyjne jak również częste zmiany siedziby danego przedsiębiorstwa przyczyniały się do pozostawiania akt własnemu losowi. Reorganizacje w PGR-ach w latach 1950-1960 np. tworzenie zespołów, następnie samodzielnych gospodarstw i kluczy, dalej przedsiębiorstw wielozakładowych czy wieloobjektowych, inspektoratów PGR i kombinatów o bardzo zmieniającym zasięgu terytorialnym, tym bardziej przyczyniało się do likwidacji akt.

W latach sześćdziesiątych PAP w Poznaniu przejęło od PGR-ów i przekazało do Archiwum Państwowego w Poznaniu pewną ilość akt podworskich od XIX w. Następnie zgodnie z selekcją składnic akt, nie przeprowadzano wizytacji w PGR-ach. Na okres ten przypada wzmożona działalność "porządkowania" akt przez różnego rodzaju instytucje usługowe, które dokończyły dzieła zniszczenia akt, tam gdzie ewentualnie jeszcze się zachowały. Oczywiście, dowody księgowe były wszędzie ładnie poukładane, ale inne akta w zasadzie likwidowano. Jeżeli w pewnych przedsiębiorstwach PGR zachowały się jakieś akta, to są to tylko plany finansowo-gospodarcze z lat sześćdziesiątych i nowsze. Brak jest akt z innych komórek organizacyjnych, jak: produkcja zwierzęca, produkcja roślinna, przemysł rolny, mechanizacja i sprawy organizacyjne przedsiębiorstwa.

Trzeba dodać, że w pionie przedsiębiorstw PGR brak jest odpowiednich instrukcji kancelaryjnych i wykazu akt,

a instrukcja o prowadzeniu składnicy akt została wydana dopiero ostatnio. Jest to zarządzenie nr 188 Ministerstwa Rolnictwa z dnia 1 grudnia 1969 r. w sprawie przechowywania akt oraz organizacji i zakresu działania składnic akt w Ministerstwie Rolnictwa i jednostkach podległych Ministrowi Rolnictwa /Dz.Urz.Min.Rol. nr 15 z dnia 15 grudnia 1969 r., poz. 167/. Instrukcja ta jest dobrze opracowana i można ją uznać za jedną z najlepszych; niestety ukazała się przynajmniej o 10 lat za późno.

Warto tu dodać, że podobny los spotkał akta zlikwidowanych spółdzielni produkcyjnych - a w istniejących spółdzielniach wcale nie jest lepiej. Powiatowemu Archiwum Państwowemu w Poznaniu udało się zebrać trochę akt kat. "A" z powiatu średzkiego jako jedyne tego rodzaju przykładowe zespoły. Na domiar złego, sytuacja w składnicach akt wydziałów rolnictwa i leśnictwa powiatowych rad narodowych na terenie PAP w Poznaniu jest niewłaściwa. W większości, akta nie są odpowiednio uporządkowane, akta kat. "A" nie są wydzielone i spisane, co z kolei nie daje nam pełnego obrazu stanu zachowania materiałów archiwalnych w zakresie rolnictwa.

e/ Stan zachowania akt kat. "A" z lat 1945-1960 w Wojewódzkim Zjednoczeniu Państwowych Gospodarstw Rolnych w Poznaniu

Na szczeblu wojewódzkim zachowała się pewna ilość akt Państwowych Nieruchomości Ziemskich, Zarządu Okręgowego w Poznaniu z lat 1946 /bardzo mało/ do 1949. Następnie są tam akta PGR od 1949/50 roku. Są to przede wszystkim akta własne i podległych jednostek w terenie, głównie plany i sprawozdania finansowo-gospodarcze. Brak jest akt ogólno-organizacyjnych i innych komórek dotyczących urządzeń rolnych, produkcji roślinnej i zwierzęcej, mechanizacji oraz przedsiębiorstw przemysłu rolnego, które swego czasu podlegały PGR-om.

f/ Stan zachowania akt kat. "A" z lat 1945-1969 w przedsiębiorstwach przemysłu terenowego

Przedsiębiorstwa przemysłu terenowego założone w latach 1951/52 posiadają akta zlikwidowanych warsztatów i fabryk prywatnych od 1945 r. W sześciu przedsiębiorstwach przemysłu terenowego istniejących na terenie PAP w Poznaniu zachowało się tylko 10 jedn.arch. z lat 1945-1951, z tego z powiatu nowotomyskiego 9 jedn.arch., z powiatu międzychodzkiego 1 jedn.arch. Z innych powiatów brak jakichkolwiek akt zlikwidowanych fabryk prywatnych przejętych przez przemysł terenowy. Akta własne przedsiębiorstw od 1952 r. dotyczą w ogromnej większości spraw finansowych, a tylko pojedyncze jednostki dotyczą spraw ogólno-organizacyjnych. W sumie akta z lat 1952-1960 znajdują się w stanie szczątkowym.

g/ Stan zachowania akt kat. "A" z lat 1945-1960 w Wojewódzkim Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Państwowego Przemysłu Terenowego w Poznaniu

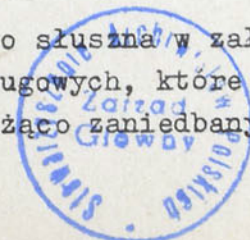
Stwierdzono, że w tamtejszej składnicy akt jest pewna ilość materiałów pochodzących dopiero od 1950 roku. Są to akta byłej Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w Poznaniu. Zachowały się głównie protokoły zdawczo-odbiorcze różnych przedsiębiorstw i warsztatów rzemieślniczych z miasta Poznania i częściowo z terenu oraz sprawy dotyczące ustanowienia zarządu państwowego nad tymi zakładami. Z lat 1952-1960 zachowały się częściowo roczne plany finansowe i bilanse niektórych podległych przedsiębiorstw. Od 1952 r. jest ich bardzo mała ilość, dopiero od około 1960 roku zachowało się nieco więcej tego rodzaju akt.

4. Działalność instytucji usługowych porządkujących akta i ich wpływ na stan zachowania narastającego zasobu archiwalnego.

W ostatnich latach dużo mówiło się i pisało na temat usług archiwalnych wykonywanych przez różnego rodzaju instytucje usługowe. Nawet najlepsze uporządkowanie składnicy akt przez instytucję usługową nie rozwiązuje sprawy, a przeciwnie, przyczynia się do pogłębienia nieładu. Uporządkowana składnica akt w krótkim czasie powraca do pierwotnego stanu. W danej instytucji w dalszym ciągu nikt nie orientuje się w sposobie porządkowania akt a kierownictwo nie stara się o przeszkolenie swojego pracownika. Wszelkie tego rodzaju kłopoty przejmuje na siebie spółdzielnia usługowa, która za jakiś czas znowu robi "porządek" z aktami. I w ten sposób zamyka się błędne koło. A tymczasem w składnicy jest coraz mniej akt kat. "A".

Na terenie województwa poznańskiego zostały obecnie zlikwidowane różnego rodzaju instytucje usługowe, jak również nie natrafiono ostatnio na działalność taką, pochodzącą z innych województw. Nadal istnieje jedyna Spółdzielnia Inwalidów w Poznaniu, która wykonuje swoje usługi tylko w składnicach akt nie objętych specjalną opieką. Ponieważ archiwa państwowe nie wizytują obecnie tych składnic, dlatego trudno jest ocenić obecnie działalność Spółdzielni Inwalidów w Poznaniu. Ale, jak już wyżej wspominałem i z całym naciskiem pragnę jeszcze raz podkreślić, obecnie nie chodzi o jakość usług wykonywanych przez spółdzielnię, ale o sam fakt, że w ogóle usługi są wykonywane. Jestem przekonany, że zło tkwi nie w braku kwalifikacji pracowników, ale w samej koncepcji tworzenia instytucji usługowych dla tego rodzaju prac.

Początkowo słuszną w założeniach koncepcją tworzenia spółdzielni usługowych, które przyczyniałyby się do wyprowadzenia na bieżąco zaniedbanych - z obiektywnych powodów



- składnic akt, stała się obecnie jedną z głównych przyczyn powszechnego lekceważenia tych spraw przez zakłady pracy. Archiwum państwowe stało się zbytecznym intruzem dla zakładów pracy. Ich prawdziwym opiekunem była instytucja usługowa, która wszystko za nich wykonywała w składnicy akt. A, że w krótkim czasie będzie ten sam bałagan i będzie trzeba znowu wzywać spółdzielnię usługową, to przecież ich to nic nie kosztuje, a będą mieli usuniętą makulaturę i miejsce na nowe akta. Nie ma w tym nic z przesady. Jest to logiczne rozumowanie kierownictwa każdego zakładu pracy. Spółdzielnia usługowa potrafi zabezpieczyć swoje żywotne interesy i bez większego trudu udowodni danej instytucji, że w sumie zaoszczędziła na tym interesie, bo ma wolne segregatory na nowe akta.

Przez szereg lat przypatrywaliśmy się temu bezczynnie. Może nie wszyscy, ale znaczna większość archiwistów, która nie miała bezpośredniego kontaktu z terenem i nie odczuwała złych skutków takiej "pomocy". Pismo okólne nr 11 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 16 maja 1966 r. w sprawie tak zwanych "usług archiwalnych" oraz dalsze zarządzenia w tej sprawie przyczyniły się do radykalnej zmiany w tym zakresie. Zarządzenie to spowodowało zakaz porządkowania akt w zakładach pracy pozostających pod specjalną opieką oraz poddało kontroli archiwów państwowych wszelkie usługi wykonywane w innych zakładach pracy. Obecny system kontrolowania zezwoleń na usługi archiwalne jest bardzo dobry pod warunkiem, że tego rodzaju usługi będą stopniowo coraz bardziej ograniczane w miarę szkolenia pracowników składnic akt. Natychmiastowe zawieszenie wszelkich usług w tym zakresie nie jest możliwe i spowodowałoby zamieszanie. Zakłady pracy otrzymujące zezwolenie w uzasadnionych przypadkach na uporządkowanie akt przez instytucję usługową są informowane na piśmie, że usługa tego rodzaju jest jednorazową doraźną pomocą. Dalsze prowadzenie składnicy akt na bieżąco należy do ich obowiązków służbowych. Wynika z powyższego, że wydanie zezwolenia na uporządkowanie akt jest aktem dobrej woli ze strony archi-

wum państwowego, który w ten sposób udziela konkretnej pomocy zakładowi pracy za pośrednictwem wskazanej spółdzielni sługowej. Nie może mieć miejsca - jak to było praktykowane do niedawna - by zakład pracy sam decydował o tych sprawach, często bez wiedzy archiwum państwowego. Jest to bardzo duży postęp w tym zakresie. Archiwum państwowe zaczyna w planowy sposób pomagać instytucjom w prawidłowym funkcjonowaniu składnic akt. Zakład pracy uprzedzony o warunkach, na jakich wydano zezwolenie ma czas na odpowiednie przygotowanie swojego personelu na dalsze prowadzenie składnicy akt. Odmawiając dalszego zezwolenia na ponowne uporządkowanie składnicy akt zmusza się w ten sposób daną instytucję do zainteresowania się swoim zasobem.

Już obecnie można zauważyć dodatnie skutki planowego nadzoru nad wykonywaniem usług archiwalnych. Wzrost zainteresowania kierownictwa zakładów pracy sprawami składnic akt można zauważyć między innymi we wzroście liczby kandydatów na Korespondencyjny Kurs Archiwalny I i II stopnia. W 1970 r. wzrost uczestników Kursu jest prawie trzykrotny w porównaniu z 1968 r. Wzrosła również liczba interesantów w Powiatowym Archiwum Państwowym w Poznaniu.

Niektórym zakładom pracy trzeba pomagać w jednorazowym wyprowadzeniu na bieżąco składnic akt o ile bezstronnie stwierdzimy konieczność takiego zlecenia. Nie możemy jednak tolerować i popierać niedbalstwa wielu instytucji, które często mogą sobie pozwolić na zaangażowanie etatowego pracownika albo mają już przeszkolonych pracowników i pomimo to w dalszym ciągu nie przestrzegają przepisów wydanych przez własną jednostkę nadrzędną jak i przez archiwum państwowe.

Bezwzględne przestrzeganie zasady nie wydawania zezwolenia na porządkowanie akt w nieuzasadnionych przypadkach, jak również bardziej wnikliwe analizowanie spisów akt przeznaczonych do wybrakowania oraz akt kat. "A" /"B" 50/, przyczyni się w znacznym stopniu do lepszego stanu zachowania akt o wartości dla nauki niż to miało miejsce dotychczas.

5. Podsumowanie i wnioski

Na podstawie wyżej przedstawionego stanu zachowania akt w niektórych instytucjach o charakterze gospodarczym można wysunąć wniosek, że im dłużej materiały archiwalne pozostają w danej składnicy, tym jest ich coraz mniej. Dotyczy to również zakładów pracy, których akta są przejmowane do archiwów państwowych. Kierując się dotychczasowymi metodami, państwowa służba archiwalna nie będzie w stanie radykalnie zmienić tego ujemnego zjawiska. Jak dotychczas, sprawa prawidłowego funkcjonowania składnic akt w zakładach pracy nie ma należytego zrozumienia. Archiwa państwowe zaabsorbowane gromadzeniem i opracowywaniem własnego zasobu nie miały większych możliwości zwrócenia szczególniejszej uwagi na narastający zasób archiwalny.

Podczas wizytacji składnic akt powinniśmy zwrócić większą uwagę niż dotychczas na prawidłowe funkcjonowanie kancelarii danego zakładu pracy z archiwalnego punktu widzenia. Trzeba dopilnować, aby kancelaria wspólnie z komórkami organizacyjnymi przestrzegała w praktyce zaleceń zawartych w instrukcji kancelaryjnej, instrukcji o prowadzeniu składnicy akt, a przede wszystkim, aby wykaz akt był bezwzględnie stosowany. Następnie możemy zająć się wizytowaniem składnicy akt. Obecnie przeprowadzamy wizytacje przeważnie w odwrotnym kierunku czyli rozpoczynamy od składnicy akt, w której możemy stwierdzić tylko fakty dokonane wynikające z niewłaściwego obiegu dokumentacji w całym zakładzie pracy.

Szkoleniem powinniśmy objąć wszystkich pracowników biurowych a nie tylko, przeważnie fikcyjnych - kierowników składnic akt. Wszystkie instrukcje o prowadzeniu składnic akt podkreślają, że akta należy oddawać do składnicy akt w stanie uporządkowanym i spisanim, ale instrukcję kancelaryjną, instrukcję o prowadzeniu składnicy akt wraz z wyka-

zem akt, w najlepszym przypadku zna kancelaria i prowadzący składnicę akt. Pozostali pracownicy nie mają pojęcia o tych sprawach. W większym stopniu niż dotychczas musimy zająć się propagowaniem wiadomości o tych problemach wśród wszystkich pracowników w danym zakładzie pracy i dopilnować, aby zarządzenia w tym zakresie wydawane przez własne jednostki nadrzędne były w praktyce realizowane. Jest to dla nas praca bardzo czasochłonna, ale konieczna, jeżeli chcemy wyjść z obecnego impasu.

W obecnym planie pięcioletnim trzeba będzie wygospodarować znacznie więcej czasu niż dotychczas na dopilnowanie, aby do składnic akt napływały akta w dobrym stanie i zgodnie z obowiązującymi przepisami. Przepisów w tym zakresie jest coraz więcej i są one coraz lepiej opracowane, ale dopilnowanie ich wykonania należy przede wszystkim do nas, bo tylko my - a nie zakłady pracy - jesteśmy zainteresowani we właściwym przejmowaniu akt do archiwów państwowych.

Generalne założenia nowego planu pięcioletniego Archiwum Powiatowego w Poznaniu na lata 1971-1975 zwracają najwięcej uwagi na sprawy nadzoru nad narastającym zasobem archiwalnym oraz na ściśle powiązane z tym zagadnieniem prace kulturalno-oświatowe. Prace te będą prowadzone w kierunku upowszechnienia wśród społeczeństwa wiadomości o wartości akt współczesnych. Tego rodzaju prace oświatowe połączone z lokalnymi wystawami powinny być prowadzone przede wszystkim na terenie danej instytucji i dla pracowników danej instytucji, względnie dla pracowników danego pionu gospodarczego. Powiatowe Archiwum Państwowe w Poznaniu już obecnie prowadzi taki system szkolenia łącznie z pokazem przeźroczy /diapozytywów/.

Wzmoczona praca w terenie w zakresie narastającego zasobu archiwalnego może dać jeszcze lepsze wyniki, jeżeli będzie prowadzona w równym stopniu przez dane archiwum wojewódzkie dla instytucji na szczeblu wojewódzkim. Na tere-

nie każdego archiwum powiatowego za nadzór nad narastającym zasobem archiwalnym jest odpowiedzialny kierownik danego PAP. W archiwum wojewódzkim każdy oddział przeprowadza swoje wizytacje, wydaje swoje zezwolenia na wybrakowanie akt i przyjmuje w terenie swoje akta. Gdyby tak zespolic nasze wysiłki i wyznaczyć jedną osobę odpowiedzialną za nadzór nad narastającym zasobem archiwalnym na terenie miasta wojewódzkiego? Osoba ta wraz z odpowiednim personelem /Oddział Akt Polski Ludowej/ i kierownicy archiwów powiatowych tworzyłoby kolektyw, który ściśle współpracowałby ze sobą w zakresie nadzoru nad narastającym zasobem archiwalnym na wszystkich szczeblach w danym województwie.

Współdziałanie to miałyby dwa zasadnicze kierunki:

- 1/ przeprowadzenie analizy stanu zachowania akt kat. "A" /B 50/ w poszczególnych pionach urzędów, instytucji i przedsiębiorstw na szczeblu gromady /gminy/, powiatu i województwa z lat 1945-1960 to znaczy z tych lat, z których akta powinny już być przejmowane do archiwów państwowych;
- 2/ usprawnienie metod sprawowania nadzoru nad narastającym zasobem archiwalnym.

ad 1. Celem tej analizy byłoby przede wszystkim przeprowadzenie prawidłowej selekcji akt przejmowanych do archiwum państwowego. Współdziałanie to uchroniłoby archiwa od przejmowania zbędnych akt tak zwanych powtarzalnych. W razie poważnych luk w materiale aktowym na szczeblu wojewódzkim /co na pewno będzie miało miejsce/ będzie można zachować materiały zastępcze na szczeblu powiatowym czy nawet niższym, znajdujące się obecnie w instytucjach nie objętych, na niższym szczeblu, specjalną opieką archiwum.

ad 2. W tym zakresie jest najwięcej do wykonania. Można przeanalizować dotychczasowy sposób przeprowadzania

wizytacji składnic akt, brakowania akt, przeprowadzania ekspertyz, szkolenia, akcji oświatowej itp. Wszystko to w decydujący sposób wpływa na kształtowanie się narastającego zasobu archiwalnego.

Nasze dotychczasowe posiedzenia naukowe są bardzo pożyteczne i potrzebne, ale oprócz tego brak jest zwyczajnych roboczych zebrań tylko dla pracowników zainteresowanych nadzorem nad narastającym zasobem archiwalnym tak w archiwach powiatowych jak i wojewódzkich. Celem takiego zebrania byłoby omówienie konkretnego zagadnienia, uprzednio przygotowanego oraz wspólnego działania w aktualnie ustalonym kierunku. Zebrania takie odbywały się dawniej dla kierowników archiwów powiatowych. Należałoby je wznowić, przynajmniej raz na kwartał, ale z udziałem zainteresowanych pracowników archiwum wojewódzkiego. Do ważnych czynności tego kolektywu należałoby między innymi przeanalizowanie obecnego wykazu instytucji, których akta są przejmowane do archiwów państwowych. Sprawa przechowywania akt kat. "A", które nie będą przejmowane do archiwów państwowych /a jest jeszcze spora ilość takich instytucji/ oraz akt kat. "B" 50 w niektórych zakładach pracy, głównie na szczeblu niższym wymaga poważniejszego przemyślenia. Faktem jest, że w obecnych warunkach lokalowych i przy braku zrozumienia dla tych spraw, akta nie przetrwają przez 50 lat w składnicy akt.

Może udałoby się nakłonić niektóre instytucje na szczeblu wojewódzkim, aby utworzyły w swoim pionie coś w rodzaju centralnej składnicy akt kat. "B" 50. Akta te przekazywałyby podległe jednostki do centralnej składnicy akt np. po 10 latach przechowywania u siebie. Niektóre powiatowe rady narodowe interesują się utworzeniem archiwów regionalnych. Można by zorganizować w powiecie archiwum regionalne dla akt kat. "B" 50 względnie kat. "A" nie przejmowanych do archiwów państwowych dla instytucji z danego powiatu. Istnieją miejscowi i wpływowi regionaliści, którzy zajęliby się tą sprawą. Można założyć, że prezydium

powiatowej rady narodowej chętnie przeznaczy pewną sumę na "swoje" archiwum regionalne dla jednego powiatu, ale nie ma podstaw, aby inwestować np. w utworzenie archiwum państwowego dla kilku powiatów. Dlatego uważam, że są realne możliwości na zorganizowanie archiwum regionalnego dla danego powiatu pod merytorycznym nadzorem archiwum państwowego.

W drugiej połowie 1971 r. zostanie utworzone w Szamotułach /woj.poznańskie/ nowe Powiatowe Archiwum Państwowe przy którym, w oddzielnym pomieszczeniu planuje się utworzyć archiwum regionalne dla akt kat. "B" 50 dla powiatu szamotulskiego.

Powracając do tzw. "usług archiwalnych", sędzę, że jeżeli przedstawione wyżej postulaty w zakresie nadzoru nad narastającym zasobem archiwalnym będą realizowane systematycznie i jednakowo sprawnie w archiwach terenowych i wojewódzkich, wtedy siłą rzeczy zlecenie porządkowania akt instytucjom z zewnątrz przestanie być problemem. Obecnie stosowany system zlecania swoich obowiązków osobom obcym z zewnątrz jest dla zakładów pracy złem koniecznym, które nie pomaga, ale przeszkadza w unormowaniu sprawy.

W ciągu ubiegłego dwudziestopięciolecia państwowa służba archiwalna dokonała ogromnej pracy w zakresie odbudowy archiwów, organizacji nowej sieci archiwalnej, przejmowania, opracowywania i udostępniania akt. Archiwa stały się placówkami naukowo-badawczymi, ośrodkami badań regionalnych itp. Są to bezsporne osiągnięcia, z których słusznie możemy być dumni. Jednak nasze osiągnięcia przesłaniają się czasem przez źle funkcjonujące kancelarie i składnice akt instytucji różnego rodzaju. Przejmowane z tych nieprawidłowo zorganizowanych i źle działających zakładów akta są często zarażone pleśnią, brudne, nie oprawione i wewnętrznie nie uporządkowane przy czym niejednokrotnie ich wartość jest wątpliwa, bo w danej teczce jest więcej makulatury niż akt kat. "A".

Do naszych najważniejszych obowiązków należy znaczne zwiększenie i zespolenie wysiłków w zakresie nadzoru nad narastającym zasobem aktowym, aby archiwa państwowe mogły w dalszym ciągu przyjmować do swoich magazynów tylko akta w pełni zasługujące na miano "wieczystych", zarówno pod względem ich treści jak i formy.

Karolina Rostocka
Warszawa

Pierwszy rok pracy
Pomaturalnego Studium Archiwistyki
/Kilka spostrzeżeń i uwag/

Pomaturalne studia zawodowe z każdym rokiem zdobywają coraz większe uznanie w ogólnym systemie szkolenia zawodowego. Cieszą się one również zainteresowaniem społeczeństwa. Młodzież kończąca licea ogólnokształcące odczuwa potrzebę zdobywania kwalifikacji zawodowych. Na należycie przygotowanych specjalistów czeka gospodarka narodowa.

O dynamicznym rozwoju tego typu szkolnictwa w ostatnim dziesięcioleciu świadczą cyfry zawarte w Małym Roczniku Statystycznym. Ze 175 pomaturalnych studiów zawodowych w r. 1958/59, liczba ich skoczyła do 473 w r. 1969/70 przy czym liczba słuchaczy /dla tych lat/ wzrosła z 26.116 do 95.217¹.

W ramach tego ogólnego wzrostu, w r. 1969/70 znajduje się Pomaturalne Studium Archiwistyki, które zostało zorganizowane jako jeden z oddziałów przy zespole Szkół Zawodowych Nr 5 w Warszawie. W ciągu roku zmieniono nazwę zespołu na Pomaturalne Studium Ekonomiczne Nr 2, ale i ta nazwa wywołała szereg kontrowersyjnych uwag, jako nie od-

¹ Mały Rocznik Statystyczny 1970, Warszawa 1970, s.255.

powiadająca istocie reprezentowanych kierunków specjalizacji zawodowych.

Wraz z decyzją o powołaniu tego typu Pomaturalnego Studium, został zatwierdzony plan godzin. Podstawą do realizacji zajęć stał się projekt programów poszczególnych przedmiotów opracowany przez grupę specjalistów na zlecenie Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego. Programy te przejdą dalszą fazę opracowania z chwilą otrzymania wszystkich recenzji.

Zawiadomienie o powołaniu Studium zostało podane na kilka dni przed rozpoczęciem zajęć, co spowodowało, że rekrutacja słuchaczy była dość przypadkowa. Część młodzieży przyszła za namową swych kolegów, słuchaczy Państwowej Szkoły Dokumentacji Naukowo-Technicznej, która w poprzednim roku odbywała praktykę w archiwach państwowych, a której podobał się ten kierunek studiów; inni po prostu dlatego, że nie dostali się bądź na wyższe uczelnie, bądź do Państwowej Szkoły Dokumentacji Naukowo-Technicznej.

Ogółem na Studium było zapisanych 44 słuchaczy. W ciągu roku 14 osób zostało skreślonych z listy. Na koniec roku jedna osoba nie została sklasyfikowana. W zasadzie przeważała młodzież z Warszawy, a tylko w 7 przypadkach ich miejsca stałego zamieszkania były następujące: Karczew, Mogielnica, Ostrów Mazowiecka, Otwock, Sadowne, Zambrów.

Należy podkreślić, że młodzież, która ostatecznie zdecydowała się na omawiany kierunek studiów wykazywała, co podkreślali wykładowcy, duże zainteresowanie w czasie zajęć oraz odznaczała się większym zdyscyplinowaniem i aktywniejszą postawą naukową od młodzieży z innych specjalizacji. Zachodzi więc pytanie, co ma wpływ na to, że młodzież tak się dobrała. Być może, że zadecydowały o tym odmienne założenia organizacyjne tego kierunku studiów, wyrażające się m.in. tym, że jeden dzień w tygodniu był poświęcony na zajęcia praktyczne na terenie archiwów co zbliżyło słuchaczy do zawodu i pomogło im wdrożyć się do samodzielnej pracy.

Ostateczny bilans na zakończenie roku z postępów w nauce przedstawiał się następująco: ocen bardzo dobrych było 64, dobrych 195, a dostatecznych 109. A więc ponad 3-krotnie przeważały oceny bardzo dobre i dobre. Przeciętnie na jednego słuchacza przypadło 2 oceny bardzo dobre, 6 ocen dobrych, a 3 oceny dostateczne.

Zastanawiając się nad oceną pierwszego roku działalności i dalszych możliwości rozwojowych, nie można pominąć pewnych spostrzeżeń.

Siedziba Studium zlokalizowana jest w pięknym nowoczesnym budynku, ładnie zaaranżowanym na zewnątrz i wewnątrz. Ale to nie wszystko. Jak już we wstępnej części zaznaczyłam w budynku tym znajduje się zespół szkół. Głównym gospodarzem jest Technikum Księgarskie. Zajęcia jego odbywają się rano. Natomiast pomaturalne studia zawodowe od godz. 14. Budynek budowany był dla potrzeb Technikum Księgarskiego, a więc i wyposażony pod tym kątem. Pomaturalne Studium Archiwistyki jako ostatnie spośród utworzonych pomaturalnych szkół znajdujących się w tym budynku, nie posiada nawet szafy, w której możnaby mieć zabezpieczone pomoce metodyczne - nie marząc już o gabinecie metodycznym. Sądzę, że za kilka lat nastąpi jednak poprawa. Będzie tak z chwilą, gdy Technikum Księgarskie obejmie w posiadanie księgarnię, dla której jest obecnie wznoszony specjalny budynek przy szkole, a więc nastąpi trochę rozluźnienia. Wtedy wykładowcy przestaną już jeździć z teczkami wykładanymi pomocami potrzebnymi do zajęć.

Problemem o szerszym aspekcie jest sprawa realizacji pełnego programu studiów. Jeden z punktów, a mianowicie sprawa miesięcznych praktyk zawodowych natrafiła na nieprzezwyciężone trudności. Przepisy regulujące postępowanie w sprawie planowania, odbywania oraz zasad opłacania praktyk zawodowych pochodzą z okresu, kiedy zagadnienie pomaturalnych studiów zawodowych było w powijakach. Studia te są podciągane pod średnie szkolnictwo zawodowe.

Przepisy dla tego stopnia szkolnictwa zawodowego przewidują, że młodzież odbywająca praktykę w mieście, w którym mieszka, lub w którym studiuje nie otrzymuje ekwiwalentu finansowego. Dlatego też praktykę należy zaplanować tak, aby odbywała się w miejscowości, z której pochodzi lub w której studiuje młodzież. W przypadku Pomaturalnego Studium Archiwistyki jest to warunek bardzo trudny do spełnienia.

Zajęcia praktyczne z zakresu metod opracowywania państwowego zasobu archiwalnego prowadzone są dla słuchaczy Studium przez archiwa państwowe /AAN, AP w Warszawie/, Centralne Archiwum Wojskowe, Centralne Archiwum Głównego Urzędu Statystycznego i Archiwum Polskiej Akademii Nauk.

Miesięczne praktyki zawodowe, ujęte w programie nauczania, winny być przeprowadzone na materiale archiwalnym, wytworzonym przez instytucje innego typu, niż wskazane wyżej archiwa prowadzące zajęcia zawodowe w ciągu roku szkolnego. Słuchacze Studium winni być przygotowani wszechstronnie do zawodu, a więc nie powinno być ograniczenia w doborze placówek, na terenie których mogłyby być przeprowadzane praktyki.

We wstępnej części artykułu zaznaczyłam, że wzrost pomaturalnych studiów zawodowych, nie jest wprost proporcjonalny do rozwoju zakładów szkolnych innego stopnia.

Gdy jednak spojrzeć się na inną tabelę Małego Rocznika Statystycznego - to ze smutkiem należy stwierdzić, że administracja szkolna nie pomyślała o równoległym zabezpieczeniu zakwaterowania młodzieży². Statystyka wskazuje, że liczba burs i internatów międzyszkolnych z liczby 7 w r. 1955/56 wzrosła do liczby 37 w r. 1969/70. Należy jednak przy rozważaniach tych wziąć pod uwagę, że z burs tych i internatów nie korzysta tylko młodzież pomaturalnych studiów zawodowych, ale równocześnie także młodzież liceów

² Mały Rocznik Statystyczny 1970, Warszawa 1970, s. 257.

ogólnokształcących oraz techników. Mniej więcej w tym samym czasie liczba domów akademickich z 238 wzrosła do 304. Gdy następnie porównamy liczby słuchaczy pomaturalnych studiów zawodowych z liczbą studentów, to z tych porównań wynika, że 40% ogólnej liczby młodzieży studenckiej ma zapewnione kwatery w domach akademickich. Gdyby bursy i internaty byłyby wyłącznie przeznaczone dla młodzieży szkół pomaturalnych /co niestety nie ma miejsca/, to zaledwie 11% mogłoby liczyć na locum w internacie. W rzeczywistości osiąga to może 1%. Z młodzieży naszego Studium, nikt nie uzyskał możliwości skorzystania z internatu.

Poruszone tu niektóre problemy pomaturalnych studiów zawodowych sygnalizują konieczność dokonania analizy dotychczasowych przepisów. Narzuca się też potrzeba wnikliwszej opieki nad tym nowym pionem szkolnictwa zawodowego, który rośnie i potężnieje. Szkołom tym należy nadać właściwą rangę; droga do tego prowadzi poprzez rewizję i unowocześnienie odpowiednich przepisów.

SPRAWY ORGANIZACYJNE SAP

Uchwała II Plenum Zarządu Głównego SAP
z dnia 10 listopada 1970 r.

1. Plenum przyjmuje do wiadomości sprawozdanie organizacyjne i finansowe Prezydium za okres od 29 kwietnia do 10 listopada 1970 r. oraz uchwała preliminarz budżetowy SAP na rok 1971, upoważniając Prezydium do podwyższenia wynagrodzeń sekretarki i głównej księgowej SAP od dnia 1 stycznia 1971 r.
2. Plenum zatwierdza plan posiedzeń plenarnych Zarządu Głównego SAP na okres kadencji.
3. Plenum przypomina Oddziałom i SKT SAP o obowiązku nadsyłania sprawozdania finansowego za okres od 1 stycznia do 15 grudnia 1970 r. w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 stycznia 1971 r. Plenum zwraca przy tym uwagę na konieczność aktywnego ściągnięcia zaległych składek członkowskich oraz rozwinięcia energicznej akcji werbowania członków zwyczajnych i wspierających.
4. Plenum przypomina Oddziałom i SKT SAP o obowiązku przeprowadzenia w I kwartale 1971 r. zebrań sprawozdawczy-wyborczych w myśl paragrafu 29 Statutu SAP, przy czym wyjaśnia, że istnieje możliwość wyboru ustępującego Zarządu na następną kadencję. Materiały sprawozdawcze, protokoły zebrania i skład osobowy nowych władz należy nadesłać do Zarządu Głównego w ciągu 2-ch tygodni od daty zebrania.

5. Plenum upoważnia Prezydium do przeprowadzenia rozmów z Naczelną Dyrekcją Archiwów Państwowych oraz Zarządem Związku Spółdzielni Inwalidów w zakresie:

a/ ustalenia jednolitego tekstu szczegółowej instrukcji w sprawie opracowania akt, obowiązującej spółdzielnie zajmujące się usługami archiwalnymi;

b/ ustalenia zasad szkolenia członków tych spółdzielni;

c/ ustalenia zasad ewent. zorganizowania przez SAP nadzoru nad wykonywaniem przez spółdzielnie usług archiwalnych. Do wyż. wym. pertraktacji Plenum deleguje kol. kol. Skopowskiego i Jesionka, których zobowiązuje do przedstawienia sprawozdania z wyniku rozmów na III Plenum ZG wiosną 1971 r.

6. Plenum uchwala przydzielić na stałe członkom wspierającym po 1 egz. biuletynu ARCHIWISTA gratis, poczynając od nr 1/24/ z 1971 r.

7. Plenum upoważnia redakcję ARCHIWISTY do dokooptowania 1-2 członków w skład grupy redakcyjnej biuletynu.

8. Plenum wyznacza na zorganizowaną przez NDAP i URM konferencję w sprawie archiwizacji akt powstających w Radach Narodowych delegację SAP w składzie kol. kol. Lipińska, Kolankowski.

9. Plenum zwraca się z prośbą do kol. A. Tomczaka o nawiązanie kontaktu z katedrą socjologii UMK w celu ewent. podjęcia badań nad problematyką zawodu archiwisty.

10. Plenum zwraca się z prośbą do kol. Cz. Skopowskiego o przystąpienie do zbierania życiorysów zasłużonych archiwistów, upoważniając go w związku z tym do nawiązania bezpośrednich kontaktów z Oddziałami i SKT SAP.

Z działalności Oddziału Stowarzyszenia Archiwistów Polskich w Katowicach, od 1965 do 1970 r.

Działalność Oddziału w ciągu pięciu lat jego istnienia rozwijała się głównie w kierunku organizowania zebrań, na których wygłoszono szereg referatów. Przeważała tematyka związana z narastającym zasobem archiwalnym, pracą archiwów zakładowych, działalnością usługową spółdzielni oraz problematyką archiwów górnictwa węglowego. Wiele uwagi poświęcono wydawnictwom archiwalnym oraz obowiązującym przepisom. Ogółem wygłoszono 19 referatów, autorami których byli aktywni członkowie oddziału, zarówno pracownicy państwowej służby archiwalnej jak i archiwów zakładowych oraz spółdzielni usług archiwalnych.

Oprócz organizowania zebrań z referatami, Zarząd Oddziału położył wielki nacisk na werbowanie nowych członków. W chwili powstania Oddziału w roku 1965 liczba członków wynosiła 22, w tym 11 archiwistów państwowych i 11 archiwistów zakładowych. W latach następnych liczba członków wzrosła i w dniu 5 lutego 1970 r. wynosiła 44 w tym 15 archiwistów państwowych, 12 pracowników Spółdzielni Inwalidów "Ogniwo" w Rudzie Śląskiej i 17 archiwistów zakładowych i innych. Na zebraniu Zarządu Oddziału w dniu 15 września 1970 r. przyjęto w poczet członków dalszych 4 archiwistów państwowych i 12 pracowników Spółdzielni. Równocześnie skreślono 2 członków, tak, że w dniu 15 września ogólna liczba członków wynosiła 58 - w tym 18 archiwistów państwowych, 24 pracowników Spółdzielni Inwalidów "Ogniwo" w Rudzie Śląskiej i 16 archiwistów zakładowych i innych, którzy przeszli do pracy pozaarchiwalnej nie rezygnując jednak z członkostwa w SAP. Nasilenie werbunkowe ze strony członków Zarządu Oddziału i członków Oddziału pójdzie w

kierunku pozyskania do SAP jak największej liczby archiwistów zakładowych.

Opłacanie składek nie nasuwa zastrzeżeń, natomiast frekwencja na zebraniach rzadko przekracza 50% ogółu członków. Szczególnie mała frekwencja daje się zauważyć ze strony archiwistów zakładowych.

Zarząd Oddziału czynił też starania o pozyskanie członków wspierających. Zwerbowano w tym charakterze trzy instytucje. Akcja pozyskiwania członków wspierających jest kontynuowana przy pomocy aktywu Oddziału.

Z innych prac Zarządu Oddziału na podkreślenie zasługuje nawiązanie kontaktów z Oddziałem Polskiego Towarzystwa Historycznego w Katowicach, zamieszczenie notatki informacyjnej na temat zadań SAP w "Dzienniku Zachodnim" i dwutygodniku "Poglądy", zorganizowanie wspólnie z Radą Zakładową Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Katowicach wycieczki autokarem do Ojcowa i Tyńca koło Krakowa, zorganizowanie wspólnie z WAP w Katowicach wycieczki uczniów Liceum dla Pracujących w Katowicach do WAP. Uczniowie wysłuchali pogadanki o tematyce archiwalnej i obejrzeli wybrane dokumenty.

W ramach obchodów III Tygodnia Archiwów w roku 1968 Zarząd Oddziału SAP rozesłał do zakładów pracy około 500 egzemplarzy ulotki pt.: "Do pracowników archiwów zakładowych", wydanej przez Zarząd Główny SAP, uzyskał wspólnie z WAP przyznanie trzech nagród i jednego odznaczenia dla szczególnie zasłużonych etatowych archiwistów zakładowych oraz zorganizował wspólnie z WAP siedem kursokonferencji i spotkań z kierownikami archiwów zakładowych i osobami odpowiedzialnymi za archiwa.

W dniu 15 września 1970 r. Zarząd Oddziału powołał stałego korespondenta Oddziału SAP w osobie kol. mgr Ireny Pampuch oraz stałego konsultanta SAP w siedzibie WAP w Katowicach w osobie kol. mgr Jadwigi Osojcy.

Najbardziej istotną przeszkodą w rozwijaniu większej działalności i urządzaniu częstszych zebrań członków Oddziału jest brak własnych środków finansowych na pokrycie kosztów przejazdu członków Oddziału z terenu na zebrania w Katowicach.

Karol Bałon
Cieszyn

Od Redakcji

Jak się dowiadujemy, Prezydium ZG zadecydowało udzielić Oddziałowi SAP w Katowicach pomocy finansowej na cele organizacyjne.

NOWE WYDAWNICTWA ARCHIWALNE

Archeion. Czasopismo poświęcone sprawom archiwalnym. Organ NDAP, T.53. Warszawa 1970, s.310, cena 52 zł.

Spośród wielu interesujących materiałów informacyjnych na szczególną uwagę zasługują artykuły zawarte w dziale "Problemy archiwistyki", a mianowicie: K.Arłamowskiego, "Archiwistyka, jej natura i definicja"; S.Pańków: "Nowy podręcznik, stare metody" oraz O.Staroń: "Problemy współpracy archiwów państwowych z instytutami naukowo-badawczymi". Tom ten, podobnie jak poprzednie, obejmuje ponadto następujące działy: archiwoznawstwo, ustrój władz i organizacja kancelarii, archiwa za granicą, kronika archiwalna, recenzje, sprawozdania z książek, przegląd zagranicznych czasopism archiwalnych oraz wspomnienia pośmiertne.

Archiwum miasta Elbląga. Przewodnik po zespołach 1242-1945. Oprac. Janina Czaplicka i Wanda Klesińska. Warszawa 1970, wyd. NDAP, s.88, cena zł 15.

Podstawą omówionych w Przewodniku materiałów jest zespół akt miasta Elbląga z lat 1242-1945 oraz magistratu z lat 1772-1945. Akta władz miejskich uzupełnia wykaz zespołów związanych z miastem, a więc: kościołów, cechów, wsi, stowarzyszeń. Bogato prezentowane są zbiory kartograficzne i ikonograficzne. Akta Archiwum miasta Elbląga, obok spraw czysto miejskich, zawierają bogate wiadomości dotyczące państwa polskiego, zwłaszcza w okresie przedrozbiorowym.

Archiwum miasta Gdańska. Przewodnik po zespołach 1253-1945. Oprac. Teresa Węsierska-Biernatowa, Janina Czaplicka, Maria Sławoszevska. Warszawa 1970, Wyd. NDAP, s.96, cena zł 16.

Przewodnik po Archiwum miasta Gdańska daje przegląd zawartości materiałów archiwalnych od XIII do początku XIX wieku. Akta gdańskie zawierają pierwszorzędnej wagi materiały do okresów staropolskiego i I Wolnego Miasta z lat 1807-1814, a tematyka ich wykracza daleko poza wąski zakres spraw miejskich. W aktach miasta Gdańska znalazły wszechstronne odbicie wszystkie ważniejsze wypadki rozgrywające się na terenie państwa polskiego i państw ościennych zwłaszcza w rejonie Bałtyku. Archiwum miasta Gdańska stanowi warsztat pracy nie tylko dla badacza historii Pomorza, ale i Polski.

Dokumentacja w zakładzie pracy. Przepisy kancelaryjne i archiwalne. Stan prawny na dzień 30.VI.1969 r. Oprac. Krzysztof Radczuk. Wyd.2 zmienione i uzupełnione, Warszawa 1970, Wyd. NDAP, s.142, cena zł 31.

Publikacja zawiera usystematyzowaną ewidencję powszechnie obowiązujących przepisów w zakresie prowadzenia, klasyfikowania, oceny archiwalnej, zabezpieczania, archiwizowania oraz udostępniania dokumentacji w zakładzie pracy, a ponadto ewidencję przepisów szczegółowych wydanych przez jednostki centralne dla poszczególnych rodzajów zakładów pracy. Wydawnictwo przeznaczone jest głównie dla pracowników kancelaryjnych w zakładach pracy jak i tych, którym powierzono prowadzenie archiwów zakładowych.

Kosacka Daniela: Plany Warszawy XVII i XVIII w. w zbiorach polskich. Katalog. Warszawa 1970, Wyd. NDAP, s.200, tab.10, cena zł 60.

Publikacja ta jest katalogiem informacyjnym o XVII i XVIII wiecznych planach Warszawy przechowywanych w zbiorach polskich - w archiwach, bibliotekach, muzeach. Katalog zawiera 378 pozycji i obejmuje plany ogólne Warszawy, jej części, ulic i pojedynczych posesji. Dodatek do katalogu stanowi 10 barwnych map. Publikacja przeznaczona jest dla architektów, urbanistów, historyków sztuki, kartografów oraz szerokich rzesz miłośników dziejów Warszawy.

Biuletyn Archiwum Polskiej Akademii Nauk Nr 13. Na prawach rękopisu. Warszawa 1970, s.201.

Tom 13 Biuletynu zawiera interesujące materiały w zakresie współpracy archiwów Akademii Nauk krajów socjalistycznych. Następne pozycje Biuletynu to: wytyczne opracowywania druków zwartych, materiałów kartograficznych, materiałów dokumentacji technicznej oraz materiałów fotograficznych przechowywanych w spuściznach po uczonych, inwentarze archiwalne oraz sprawozdanie Archiwum PAN za rok 1969.

Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne. Organ Ośrodka Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych przy KUL, T. 21. Lublin 1970, s.404, cena zł 100.

Tom ten składa się z następujących działów: organizacja i metodologia nauk historycznych, źródłoznawstwo, z życia archiwów, bibliotek i muzeów, informacje i recenzje, z geografii historycznej. W części pierwszej na uwagę zasługuje artykuł ks. S.Librowskiego pt. "Potrzeba i projekt stałej informacji o ruchu naukowym istniejącym w kulturalnych zbiorach kościelnych Polski".

Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej Nr 2. Warszawa 1970, Wyd. Centralne Archiwum Wojskowe, s.168.

Na treść tego numeru składa się 13 artykułów oraz informacje o wydawnictwach własnych, omówienia wydawnictw źródłowych i bibliografia ważniejszych publikacji ogłoszonych drukiem przez pracowników wojskowej służby archiwalnej. Numer drugi biuletynu otwiera artykuł L.Lewandowicza pt. "Metody, formy i zasady udostępniania akt w archiwach wojskowych w świetle najnowszych doświadczeń". W pozostałych artykułach pracownicy wojskowej służby archiwalnej dzielą się uwagami o zawartości aktowej wybranych zespołów archiwalnych przechowywanych w CAW.

Dokumenty życia społecznego w bibliotece. Materiały z ogólnokrajowej konferencji, zorganizowanej przez Bibliotekę Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu w dniach 2-3 czerwca 1969 roku. Pod red. Janusza Albina. Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s.98.

W konferencji brało udział 93 uczestników z 48 instytucji. Spotkanie to miało na celu zapoczątkowanie ogólnej dyskusji na temat pojęcia dokumentu życia społecznego oraz wymianę doświadczeń w zakresie gromadzenia i opracowywania dokumentów życia społecznego, potocznie zwanych dis-ami. Przez dokumenty życia społecznego należy rozumieć, według definicji ustalonej na wspomnianej konferencji, materiały powielane, druki ulotne, afisze, programy, katalogi księgarskie i wydawnicze, druki informacyjno-normatywne, dokumenty audiowizualne i inne pozostające poza obiegiem księgarskim.

Problemy udostępniania archiwaliów oraz zagadnienie mikrofilmowania akt. Warszawa 1970, Wyd. NDAP, s.66.

Jest to kolejny, już 10 zeszyt w serii "Przekłady z obcej literatury archiwalnej". Zeszyt zawiera tłumaczenia trzech opracowań: Ch.Kecskeméti: "W sprawie wprowadzenia bardziej liberalnych zasad udostępniania i mikrofilmowania archiwaliów" /przekład S.Pańków/, H.H.Leisinger: "Mikrografia dla archiwów" /przekład M.Wróblewskiego/, J.Hemmerle: "Czy mikroplamki zagrażają naszym filmom" /przekład M.Brzozowska-Jabłońska i T.Zielińska/.

Spis zespołów akt przechowywanych w archiwach państwowych województwa koszalińskiego. Koszalin 1970, Woj.Arch.Państw., s.26.

Spis ten obejmuje wszystkie zespoły archiwalne przechowywane w WAP w Koszalinie oraz podległych mu archiwach terenowych w Słupsku i Szczecinku. Całość dzieli się na trzy podstawowe działy: wykaz zespołów przechowywanych w WAP Koszalin, OT w Słupsku oraz PAN w Szczecinku. Obok nazwy zespołu podano jego daty krańcowe, objętość oraz adnotacje odnośnie stanu uporządkowania. Spis zespołów ułożonych rzeczowo stanowi podstawową pomoc dla badaczy.

Inwentarz akt Naczelnej Rady Ludowej na Górnym Śląsku /1919/ 1921-1922. Oprac. Edward Długajczyk. Warszawa 1970, Wyd. NDAP, s.35, cena zł 7.

Naczelna Rada Ludowa była najwyższą władzą na Górnym Śląsku w okresie od 30 lipca 1921 r. do 14 czerwca 1922 r. tj. od upadku III powstania śląskiego i rozwiązania naczelnych władz państwowych i plebiscytowych, aż do powołania do życia Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego. Naczelna Rada Ludowa reprezentowała interesy ludności polskiej, kierowała polskim życiem społeczno-politycznym oraz organizowała władze państwowe na Górnym Śląsku. Opublikowany inwentarz akt NRL na G.Śląsku zawiera 384 jedn.inw.

Lech Marian J.: Archiwum biblioteczne. Poradnik metodyczny. Warszawa 1970, Wyd. Biblioteka Narodowa, s.94.

Pozycja ta może oddać duże usługi przy przechowywaniu i opracowywaniu materiałów archiwalnych, powstałych w bibliotekach. Praca M.Lecha składa się z następujących rozdziałów: systemy kancelaryjne, obieg pism, instrukcja kancelaryjna, registratura, wykazy akt, klasyfikacja akt, kwalifikowanie akt, dokumentacja, składnica akt, porządkowanie akt, konserwacja akt, sieć archiwalna państwowa, bibliografia.

Inwentarz akt sądów wyższych prawa miejskiego w Krakowie. Oprac. Zofia Wenzel-Homecka. Warszawa 1970, Wyd. NDAP, s.62, cena zł 13.

Jest to inwentarz obejmujący trzy różne zespoły akt sądów, a mianowicie: sądu wyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim z lat 1390-1794, sąd sześciu miast 1455-1725 oraz sąd apelacyjny i kryminalny ordynaryjny wydziału województwa krakowskiego z lat 1791-1794. Inwentarz zawiera 145 pozycji.

Oprac. R.P.

P R A S A
O A R C H I W A C H I A R C H I W I S T A C H

Zgromadzona w ostatnim kwartale roku 1970 prasa krajowa pozwala zapoznać się z kilkoma interesującymi artykułami, notatkami oraz drobnymi informacjami, które wiążą się z funkcjonowaniem archiwów i pracą archiwistów.

X

"Od zbiorów prywatnych - do archiwów państwowych" to tytuł artykułu, który opublikował Zygmunt Lietz w SŁOWIE POWSZECHNYM nr 255 z 1970 r. Autor koncentruje uwagę na kształtowaniu się państwowego zasobu archiwalnego w oparciu o Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 lutego 1957 r. W myśl tego rozporządzenia również archiwa prywatne osób posiadających akta, korespondencję o znaczeniu historycznym dla całego kraju, regionu czy miasta - objęte są zasobem państwowym. Jednak problem ten nie został dotychczas należycie uregulowany. Pozostaje jeszcze duża grupa zgromadzonych przez osoby fizyczne w formie korespondencji, wspomnień, pamiątek osobistych itp., które są swego rodzaju archiwaliami prywatnymi, co jednak nie oznacza, że nie mogą wejść w skład zasobu państwowego. Autor postuluje, aby uregulowany został właściwie problem spuścizny, która ... "wskutek niezrozumienia ustawy, bądź też niezgodności członków rodziny zostaje rozbita na kilka placówek ..." Archiwa państwowe uważają za celowe gromadzenie archiwów prywatnych; "akta osobiste - stwierdza autor - pozwolą na bardziej wnikliwe poznanie epoki, a zwłaszcza klimatu w jakim rozgrywają się różnego rodzaju wydarzenia".

- 39 -

W GŁOSIE WYBRZEŻA nr 253 z 1970 r. znajdujemy notatkę pt. "Łaska królewska". Z niej to właśnie dowiadujemy się, że w Archiwum Głównym Akt Dawnych, w zbiorach ks. Józefa Poniatowskiego i jego siostry Marii Teresy z Poniatowskich Tyszkiewiczowej, przechowywane są akta procesu spadkowego, przeprowadzonego po śmierci króla Stanisława Augusta. W aktach tych jest nie znana dotychczas szerszemu ogółowi, księga ujmująca pozycje pieniężne wypłacone ze szkatuły królewskiej osobom, pobierającym stałą pensję, jako dodatkowe gratyfikacje poza poborami. Zawarty w tej księdze ... "materiał faktograficzny - czytamy w notatce - ma ważne znaczenie dla studiów nad epoką stanisławowską, prowadzonych przez historyków, historyków sztuki i literatury".

ŻOŁNIERZ WOLNOŚCI nr 232 z 1970 r. zawiera obszerny artykuł poświęcony omówieniu działalności Centralnego Archiwum Wojskowego. Placówka ta, obchodząca swoje 25-lecie istnienia, gromadzi obecnie ponad 11 200 mb akt, a zasób archiwalny szeroko udostępnia do badań naukowych oraz popularyzacji wiedzy o dziejach wojska. /O Centralnym Archiwum Wojskowym z okazji jubileuszu napiszemy niebawem.

Do problematyki Centralnego Archiwum Wojskowego nawiązuje też Elżbieta Chomicz w artykule pt. "Czyn zbrojny w dokumentach", który ukazał się w tygodniku ZA WOLNOŚĆ I LUD nr 20 z 1970 r. Autorka omawia dzieje kształtowania zasobu aktowego instytucji, zadania stojące przed wojskową służbą archiwalną oraz wykonane czynności w minionych latach. Wiele uwagi poświęciła też sprawom związanych z wydawaniem przez CAW zaświadczeń o przebiegu służby wojskowej.

GŁOS ROBOTNICZY nr 247 z 1970 r. zawiera interesujące wiadomości o Archiwum Państwowym w Tomaszowie Maz. Placówka ta posiada bogate zbiory związane z historią nadpilickiego grodu. Najstarsze akta pochodzą z roku 1820. Interesujące są archiwalia z okresu powstania listopadowego i styczniowego oraz rewolucji 1905-1907. Wiele z nich do-

tyczy udziału tomaszowian w ruchu niepodległościowym i działalności w okresie międzywojennym. Na uwagę zasługują akta z lat okupacji hitlerowskiej. Najbogatszy jest dział związany z powstaniem i kształtowaniem władzy ludowej w roku 1945.

Czytelnika zainteresować może notatka wydrukowana w GAZECIE BIAŁOSTOCKIEJ nr 288. Mieszkaniec Białegostoku - kpr.rez. Sylwester Dworakowski, pełniąc służbę w białostockim pułku obrony terytorialnej, w czasie prowadzenia prac ziemnych w Pruskiej Wsi /pow. ełcki/ natrafił na cenne eksponaty historyczne - kamienną siekierkę i zbiory dawnych dokumentów dotyczących m.in. dawnego Sądu Pokoju w Tykocinie. Kamienna siekierka została przekazana do białostockiego Muzeum, zaś dokumenty - do Wojewódzkiego Archiwum Państwowego.

Franciszek Kotula w swoim artykule pt. "Aby być mądrym ..." zamieszczonym na łamach NOWIN RZESZOWSKICH nr 294 z 1970 r., podaje m.in. garść informacji o powstaniu Archiwum Działu Etnograficznego Muzeum Okręgowego w Rzeszowie. Placówka ta gromadzi nie tylko wiadomości dotyczące tradycyjnej kultury ludowej, ale też i dużo relacji obrazujących wydarzenia z ostatnich czasów. Badacz znajdzie tam dokumentację tworzoną przez bezpośrednich uczestników kształtowania życia na terenie Rzeszowskiego. Już w niedługim czasie pomocą w poszukiwaniach będzie inwentarz archiwum. Pozwoli on zainteresowanym szybciej i dokładniej wykorzystać tam zgromadzoną bazę źródłową.

x

Na uwagę czytelnika zasługują informacje dotyczące lat okupacji. Właśnie z tą problematyką wiąże się artykuł Tadeusza Jaszowskiego pt. "Morderstwa w imieniu prawa", który ukazał się w 20 numerze z 1970 r. magazynu POMORZE. W oparciu o zachowane akta w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Bydgoszczy oraz Archiwum Państwowym w Poczdamie,

autor informuje czytelnika o licznych procesach oraz wyrokach wydanych przez bydgoski Sondergericht jesienią 1939 r. i zimą 1940 r. Zmierzając do całkowitej likwidacji elementu polskiego na Pomorzu, władze hitlerowskie z pełnym okrucieństwem postępowały przy najbliższych wykroczeniach. Chodziło jedynie o oszkalowanie Polaków, uważając ich za morderców i "podludzi". Jak wykazują archiwalia, z akcji prowadzonej na Pomorzu prawnicy hitlerowscy zdawali sobie doskonale sprawę. Autor artykułu podaje nazwiska wielu Polaków mieszkańców Bydgoszczy i okolicznych wiosek, na których wydano wyroki śmierci.

Jeszcze jedną informację o zbrodniach hitlerowskich znajduje czytelnik na łamach KURIERA POLSKIEGO nr 217 z 1970 r. Autor notatki, M. Nabiałczyk, w czasie prowadzenia badań naukowych natrafił w zbiorach archiwalnych Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce na haniebny dokument. Z jego treści wynika, jak podaje autor, że dnia 6 sierpnia 1944 r. dowódca Sipo i SD w Generalnym Gubernatorstwie SS-Oberführer i pułkownik policji-Bierkamp, wydał rozkaz swym podwładnym, aby natychmiast przystąpili do aresztowania we wszystkich większych, nie wyzwolonych dotąd przez Armię Radziecką, miastach polskich, po około 10 tys. mężczyzn jako zakładników, z poleceniem natychmiastowego rozstrzelania ich w wypadku rozszerzania się powstania warszawskiego na pozostałe polskie tereny okupowane. Wprawdzie do realizacji tego planu nie doszło, jednak sam zamiar - pisze autor - "który w praktyce oznaczać miał likwidację sporej części męskiej ludności polskich miast, zasługuje na szczególną uwagę. Jest on jeszcze jednym dowodem ludobójczej taktyki hitlerowskiego okupanta".

Z okresem okupacji związany jest obszerny artykuł Zygmunta Mańkowskiego pt. "Banditenortschaft", który ukazał się w SZTANDARZE LUDU nr 235 z 1970 r. Autor omawia w nim dokument z 4 maja 1943 r. podpisany przez dowódców tzw. Ordnungspolizei w dystrykcie lubelskim. Zawiera on nazwy miejscowości oskarżone lub podejrzane o rozwijanie aktyw-

nej działalności podziemnej lub współdziałanie z ruchem oporu i partyzantką. Miejscowości te stawały się przedmiotem ścisłej inwigilacji, represji, a nawet ulegały całkowitej zagładzie. Omówione w artykule wsie uznajemy dziś za bohaterskie. Wiele z nich "zapłaciło za figurowanie na hitlerowskiej liście cenę najwyższą - ofiarę ludzkiej krwi i cierpienia".

Artur Bubik i Zygmunt Brzycki na łamach TRYBUNY Robotniczej nr 229 z 1970 r. informują o dokumentacji aktowej obrazującej działalność hitlerowskiej kaźni w Sosnowcu. Wiosną 1940 r. gestapo urządziło na terenie fabryki Schöna obóz. Umieszczono tam aresztowanych Polaków, przedstawicieli postępowej inteligencji, działaczy społeczno-politycznych, powstańców śląskich i harcerzy. "Nie chodziło o pojedyncze aresztowania - czytamy w artykule - lecz masowe, mające na celu sterroryzowanie ludności polskiej, a następnie wywóz do obozów zagłady w Dachau, Oświęcimiu itp. Chodziło o likwidację elementów patriotycznych, postępowych, stąd okrutne formy i metody stosowane przez gestapo". Znalezione i przechowywane w Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach archiwalia mówią o wielu innych zbrodniach dokonanych w latach wojny na terenie Górnego Śląska. Autorzy zwracają się też z apelem o nadsyłanie materiałów dotyczących ludzi, którzy przeszli przez obóz w Sosnowcu.

W TRYBUNIE OPOLSKIEJ nr 251 z 1970 r. znalazła się notatka o spotkaniu Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Opolu z dziennikarzami. W czasie tego spotkania poinformowano uczestników o działalności Komisji na Opolszczyźnie oraz bazie źródłowej przechowywanej w Wojewódzkim Archiwum Państwowym, pozwalającej ustalić wiele nieznanych dotychczas faktów zbrodni dokonanych na pędzonych przez Śląsk Opolski więźniach obozów oświęcimskich i jeńcach wojennych. Dla potrzeb badawczych w Archiwum sporządzono około 25 tys. kart personalnych hitlerowców.

EXPRESS WIECZORNY nr 212 z 1970 r. w obszernej informacji donosi o poszukiwaniach prowadzonych w archiwach zagranicznych. Dzięki pracownikom Stacji Rzymskiej Polskiej Akademii Nauk, dokonane została odkrycie wielkiego i niezwykle cennego zbioru poloników. W poszukiwaniu za śladami polskich uczonych, poetów i pisarzy związanych w dużym stopniu z nauką i kulturą włoską, dotarto do Archiwum Correntiego, znajdującego się w Museo del Risorgimento w Mediolanie. Tam właśnie natrafiono na wiele nieznanych dotychczas listów Kraszewskiego do Correntiego, wybitnego męża stanu i polityka, uczonego i pisarza, jednego z gorących przyjaciół Polski w XIX wieku. Ponadto znaleziono listy Zygmunta Kaczkowskiego, Artura Wołyńskiego, Władysława Kulczyńskiego i innych.

GŁOS PRACY w numerze 238 z 1970 r. zawiera interesującą informację związaną z nazwiskiem Mikołaja Kopernika. W zbiorach archiwum królewskiego w Staatliches Archivlager w Getyndze /NRF/ zachował się oryginalny list kapituły warmińskiej do króla polskiego, którego autorem jest - jak wykazała analiza merytoryczna i paleograficzna - sam Mikołaj Kopernik. Kapituła zwraca się w dniu 16 listopada 1520 r. do przebywającego w tym czasie w Bydgoszczy Zygmunta Starożyńskiego z błagalną prośbą o "szybką pomoc zbrojną przeciw wojskom krzyżackim, które zajęły Dobrze Miasto i zagrażają Olsztynowi, Lidzbarkowi oraz całej Warmii". Jak sądzi prof. M. Biskup, list ten nie dotarł do króla. Prawdopodobnie przejęty został przez oddziały krzyżackie i dlatego znalazł się w archiwum zakonnym, a następnie przywędrował do Getyndgi. "Odnaleziony list - czytamy w tej informacji - stanowi nieodparte świadectwo postawy jego autora, Mikołaja Kopernika, wobec króla polskiego i zdecydowanie antykrzyżackiego nastawienia astronoma". /Por. też: GROMADA ROLNIK POLSKI nr 125, GAZETA OLSZTYŃSKA nr 158, GAZETA POMORSKA nr 237, ŻYCIE WARSZAWY nr 238, ILUSTROWANY KURIER POLSKI nr 238/.

KURIER POLSKI w nr 230 z 1970 r. informuje o wydaniu przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych dwóch przewodników: po zasobach Archiwum miasta Gdańska i Archiwum miasta Elbląga. Przewodniki te zostały przygotowane do druku przez pracowników tych archiwów z okazji 25-lecia powstania na terenie Gdańska polskiego Archiwum Państwowego /Por. też: DZIENNIK WIECZORNY nr 231, TRYBUNA LUDU nr 286/.

KURIER LUBELSKI nr 250 donosi o pobycie w naszym kraju archiwistów Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Skład delegacji stanowili m.in. generalny dyrektor archiwów NRD i naczelnik oddziału udostępniania. W dniu 24 października 1970 r. goście odwiedzili Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie. Interesowali się głównie sprawą wykorzystania materiałów archiwalnych w celu ścigania zbrodniarzy hitlerowskich oraz ujednolicenia informacji w archiwach. Archiwiści NRD zwiedzili także muzeum na Majdanku.

DZIENNIK ZACHODNI nr 254 donosi, że w uznaniu zasług pracownicy Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Katowicach oraz podległych mu archiwów, w dniu 24 października 1970 r. zostali udekorowani wysokimi odznaczeniami państwowymi i wojewódzkimi. Między innymi wręczono Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Srebrny Krzyż Zasługi oraz Odznaki Zasłużonego dla rozwoju województwa katowickiego.

Z przyjemnością należy też odnotować wiadomość, którą zawiera nadesłany do redakcji "Archiwisty" STOMIŁOWIEC nr 7 z 1970 r. Organ Samorządu Robotniczego PZOS "Stomil" donosi, że z okazji Dnia Chemika w Zakładach Opon Samochodowych odbyła się uroczystość połączona z wręczeniem dyplomów uznania i nagród długoletnim pracownikom. W grupie wyróżnionych znalazł się również długoletni pracownik archiwum zakładowego, Józef Zboralski.

Opracował B.W.

KRONIKA STOWARZYSZENIA

W dniu 2 października 1970 r. zebrało się Prezydium Zarządu Głównego SAP na kolejne posiedzenie, w czasie którego omówiono całokształt sytuacji organizacyjnej i roboczej Stowarzyszenia.

x

9 października w Zespole Szkół Zawodowych nr 5 w Warszawie, w ramach którego działa Pomaturalne Studium Archiwistyki, odbyła się miła uroczystość wręczenia indeksów nowo przyjętym słuchaczom. W uroczystości wzięli udział m.in. przedstawiciele Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i Zarządu Głównego SAP.

x

W dniu 23 października z inicjatywy Zarządu Głównego odbyło się zebranie przedstawicieli NDAP, dyrektorów: Archiwum Akt Nowych, Archiwum Państwowego m.st. Warszawy i Archiwum Dokumentacji Mechanicznej oraz reprezentantów Pomaturalnego Studium Archiwistyki, poświęcone omówieniu zagadnienia profilu studiów i perspektyw zatrudnienia absolwentów Studium.

x

W dniu 4 listopada 1970 r. archiwiści poznańscy obchodzili uroczystie jubileusz dwudziestolecia pracy kol. Kazimierza Bieleckiego, kierownika Powiatowego Archiwum

Państwowego w Poznaniu. W związku z tym odbyła się sesja naukowa archiwistów zatrudnionych w OT i PAP województw bydgoskiego, poznańskiego i zielonogórskiego. Referat kol. K.Bieleckiego publikujemy na s.1.

x

10 listopada 1970 r. odbyło się posiedzenie Prezydium ZG SAP, na którym zatwierdzono sprawozdanie i porządek dzienny zebrania plenarnego ZG.

x

W tym samym dniu 10 listopada 1970 r. obradowało II Plenum Zarządu Głównego SAP. Dokonano przeglądu sytuacji organizacyjnej oraz pracy Stowarzyszenia i jego ogniw. Uchwała II Plenum zob. s.27.

x

12 listopada Oddział Warszawski SAP zorganizował zebranie dyskusyjne, na którym kol. Andrzej Wróblewski podzielił się interesującymi uwagami na temat sytuacji panującej w archiwach zakładowych instytucji nadzorowanych przez Archiwum Państwowe m.st.Warszawy na terenie stolicy.

x

W dniu 24 listopada 1970 r. zebrała się grupa warszawskich członków Prezydium ZG SAP, która omówiła bieżące zagadnienia robocze.

x

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Tadeusz Manteuffel 1902 - 1970

Polski świat naukowy i archiwistyka polska poniosły ciężką stratę: w dniu 22 września 1970 r. zmarł prof.dr Tadeusz Manteuffel, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk, profesor zwyczajny Uniwersytetu Warszawskiego, dyrektor Instytutu Historii PAN.

Wybitny uczony i wychowawca, wytrawny organizator polskiego życia historycznego, długoletni przewodniczący Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Historycznego, archiwom i archiwistyce poświęcił wiele czasu w swym pracowitym życiu.

W latach 1921-1939 pracował w Archiwum Oświecenia w Warszawie. W tym czasie ogłosił kilkanaście artykułów i studiów z dziedziny archiwistyki, z których wiele ukazało się na łamach "Archeionu". Wystarczy przypomnieć kilka tytułów wybranych z dużej liczby, takich jak: "Archiwa francuskie" /1925/, "Dziedziczenie registratur" /1927/, "Archiwum Wydziału Oświecenia Komitetu Obywatelskiego" /1928/, "O potrzebie studiów pomocniczych z zakresu archiwistyki" /1929/, "Wykaz akt" /1935/. Najpoważniejszą pozycją archiwalną tego okresu była praca "Centralne władze oświatowe na terenie b. Królestwa Kongresowego 1807-1915" ogłoszona jako tom 6 Rozpraw Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, stanowiąca inwentarz zespołów podstawowej części zasobu Archiwum Oświecenia. Okres okupacji Tadeusz Manteuffel przepracował w Archiwum Akt Nowych, po zniszczeniu we

wrześniu 1939 r. Archiwum Oświecenia. Po wojnie utrzymywał nadal bliskie związki z archiwistyką, ogłaszając drukiem szereg dalszych prac z tej dziedziny. Od roku 1952 do ostatnich chwil był przez wszystkie kadencje, przewodniczącym Rady Archiwalnej przy Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, od r. 1962 również przewodniczącym Rady Naukowej Archiwum PAN, z którym to archiwum współpracował blisko od 1954 r. jako aktywny członek jego Komisji Oceny Zakupów. Życzliwie śledził rozwój i pracę Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, brał udział we wszystkich trzech Krajowych Zjazdach Delegatów SAP /w latach 1964, 1967, 1970/.

Odszedł od nas człowiek wielkiej wiedzy, głębokiego umysłu, silnego charakteru. Archiwistyka polska straciła wybitnego uczonego, głębokiego znawcę zagadnień metodycznych i zawodowych, wypróbowanego przyjaciela.

Aleksander Markiewicz
1886 - 1970

Dnia 18 września zmarł w Warszawie długoletni i cenny pracownik państwowej służby archiwalnej Aleksander Markiewicz.

Urodził się 27 lipca 1886 r. w Baranowie pow. kielecki. Szkołę średnią rozpoczął w Warszawie, maturę złożył w Krakowie. W r. 1909 podjął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim. Pracę doktorską obronił w 1922 r.

Już w 1919 r. przystąpił do pracy w Wydziale Archiwów Państwowych Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Od roku 1923 przeszedł do pracy w Archiwum Głównym. Po kilku latach przeniesiony został do Archiwum Skarbowego, gdzie pozostał do 1944 r.

Po wojnie, w roku 1945 przystąpił do pracy w Archiwum Głównym Akt Dawnych. Dnia 1 lipca 1958 r. jako kustosz, przeszedł na emeryturę.

O G Ł O S Z E N I E

Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu prowadzi roczny "KORRESPONDENCYJNY KURS ARCHIWALNY" dla kierowników i pracowników archiwów zakładowych /składnic akt/ oraz dla kandydatów na to stanowisko. Celem kursu jest podniesienie kwalifikacji archiwistów zakładowych w urzędach, instytucjach i przedsiębiorstwach, a także przysposobienie do tej pracy innych pracowników administracji i osób obecnie nie pracujących.

Program kursu obejmuje następujące tematy:

1. Organizacja pracy kancelaryjnej
2. Dokumentacja współczesna
3. Podział akt na kategorie
4. Podstawowe wiadomości archiwalne
5. Archiwum zakładowe, jego rola, zadania i organizacja
6. Porządkowanie i ewidencjonowanie akt
7. Brakowanie akt
8. Konserwacja akt.

Uczestnicy kursu otrzymują skrypt, na podstawie którego są zobowiązani do pisania prac kontrolnych. Prace te są sprawdzane i oceniane przez specjalistów. Na ośmiu jednodniowych konsultacjach omawiane są i wyjaśniane zagadnienia objęte programem kursu. Konsultacje odbywają się w archiwach państwowych. Umiejętność praktycznego zastosowania wiadomości zdobytych na kursie sprawdzana jest w miejscu pracy uczestnika kursu. Absolwenci otrzymują zaświadczenia z ukończenia kursu i korzystają z bezpłatnego poradnictwa zawodowego.

Oплата za kurs wynosi 770,- zł /w tym 50,- zł za skrypt, 20,- zł wpisowe nie podlegają zwrotowi/ i płatna jest przy zgłoszeniu na kurs, na konto Wojewódzkiego Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu - nr 1231-9-3345 w NBP III O/M w Poznaniu z dopiskiem "kurs archiwalny". Sprawę ponoszenia opłat za delegowanych na kursy przez zakłady pracy reguluje pismo Ministerstwa Finansów z dnia 7.XI.1957 r. nr BS-4645/2/45, w którym: "wyjaśnia się, że w przypadkach, gdy z uwagi na wąską specjalność branżową brak warunków do zorganizowania systemem wewnątrzzakładowym lub w ośrodkach szkolenia kursowego, przedsiębiorstwa państwowe mogą zlecać szkolenie swoich pracowników instytucjom społecznym".

Kandydat zostaje przyjęty na kurs po uiszczeniu opłaty.

Zgłoszenia przyjmuje:

Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego
Korespondencyjny Kurs Archiwalny

P o z n a ń
ul. 23 Lutego 41/43

SPIS TRESCI

K. Bielecki: Niektóre problemy nadzoru nad narastającym zasobem archiwalnym	22
K. Rostocka: Pierwszy rok pracy Pomaturalnego Studium Archiwistyki	27
Sprawy organizacyjne SAP	27
Uchwała II Plenum Z.G. SAP	27
Z działalności Oddziału SAP w Katowicach	29
Nowe wydawnictwa archiwalne	32
Prasa o archiwach i archiwistach	38
Kronika Stowarzyszenia	45
Z żałobnej karty	47

Cena numeru zł 7,50
dla członków SAP — w prenumeracie